

## FUNDACJA GÓROM – TRADYCJA I NOWE TRENDY W JEDNYM

„Fundacja Górom” to stosunkowo młoda organizacja, która powstała w 2021 r. Została założona przez Jana Stopkę, który jest jej inicjatorem i prezesem. Celem fundacji jest m.in. inspirowanie ludzi do życia w równowadze, w zgodzie z naturą i kulturą. „Fundacja Górom” tworzy wyjątkowe miejsce, które łączy hodowlę owiec, owcoterapię i produkcję wyrobów owczych z edukacją ekologiczną i regionalną. W ramach pierwszego projektu fundacji „Wracamy do korzeni” udało się na nowo wprowadzić owce do wyremontowanej owczarni i udostępnić ją na cele nie tylko chowu owiec, ale także edukacji i terapii dzieci i młodzieży, także tej niepełnosprawnej. Owczarnia edukacyjna już rozpoczęła swoją działalność opierając się na autorskim programie owcoterapii. Tu dzieci i młodzież nie tylko spotykają się z owcami, ale poznają także – przedstawiony w ciekawy sposób – historyczny kontekst kulturowego wypasu owiec, osadnictwa wołoskiego oraz zapoznają się z ludowym rękodziełem. Plan działania fundacji docenił także Żywiec Zdrój S.A., który oddał jej swoje budynki w Cięcinie. O innych ciekawych projektach „Fundacji Górom” z jej dyrektorem Rafałem Bałasiem, z wykształcenia statystykiem matematycznym i menadżerem kultury, a z zamiłowania biegaczem górskim, twórcą muzyki ludowej i działaczem społecznym, rozmawia Brygida Stroczyk.



Fot. 1. Rafał Bałaś i Marta Matuszna

## **Obok prowadzenia odczarni edukacyjnej „Fundacja Górom” zaplanowała na ten rok m.in. tworzenie Archiwum Ludowego. Skąd wziął się ten pomysł?**

Archiwum założyłem w 2018 roku przy okazji projektu EtnoWolontariat, realizowanego w ramach programu Narodowego Instytutu Dziedzictwa, i trochę z braku czasu odłożyłem je na półkę. Jakies drobne rzeczy realizowaliśmy głównie na potrzeby badań terenowych odnośnie muzyki, którą razem z kapelą DudySkrzypce i Skład Niearchaiczny realizujemy. Odwiedzaliśmy starszych muzykantów, śpiewaczki, nagrywałem z nimi wywiady, fotografowałem. Niektórych z nich już dziś z nami nie ma. Niekiedy były to osoby bardzo zasłużone dla regionu, a okazywało się, że nie ma kompletnie nic z tymi osobami nagrane, nie ma żadnych materiałów, które mogłyby pozostać, więc wziąłem się troszkę za tę pracę, żeby to nagrywać. Widzę, że to archiwum wymaga ciągłego działania, żeby rzeczywiście stawało się polskim Archiwum Ludowym, które nie jest stworzone przez jedną czy dwie osoby. Ono ma taką funkcjonalność, że osoby z zewnątrz mogą tam wgrywać materiały, które są moderowane przez osoby znające się na temacie. Każdy może coś tam dodać i o to mi przede wszystkim chodziło. Na przykład jak siedzi sobie wnuczek z babcią przy wigilijnym stole i babcia nagle zacznie śpiewać pastorałkę, to on może wyciągnąć telefon, nagrać to i przesłać do archiwum, aby to uwiecznić. Każdy może współtworzyć archiwum. Potem wymaga to oczywiście odpowiedniego opisu, obróbki, filtrowania tych materiałów, bo to ma dotyczyć kultury ludowej regionu. Celem nadrzędnym jest to, żeby ludzie docenili miejsce, z którego pochodzą, i zaczęli zauważać to, co ich otacza wokół. Dzięki temu wzmacniają swoją tożsamość. Wierzę, że czują się wtedy pewniej, mają jakiś fundament. Mogą sobie odpowiedzieć na pytanie: skąd pochodzą, kim są, bez znaczenia, gdzie znajdują się w świecie.

## **Opowiedz nam o akcji Czyste Beskidy.**

Akcję Czyste Beskidy realizujemy od kilku lat. Wcześniej realizowaliśmy to pod Fundacją Energia Społeczna, którą prowadziłem. Od kilku lat organizujemy Czyste Beskidy Festiwal, czyli takie jedno duże wydarzenie w ciągu roku, podczas którego sprzątamy szlaki. W zeszłym roku robiliśmy to w lipcu, w tym roku będziemy robili we wrześniu. Realizujemy też wiele innych działań. Są to warsztaty w szkołach i przedszkolach. A tak w ogóle wzięło się to stąd, że kiedyś z czwórką przyjaciół postanowiliśmy, że zrobimy akcję sprzątania gór. W pierwszej akcji chyba 400 osób wzięło udział.

## **A nie jest tak, że zwyczajnie na szlakach brakuje koszy na śmieci?**

Po pierwsze, kosze nie mogą być na szlakach, ponieważ miałyby do nich dostęp dzikie zwierzęta. Po drugie, jakby były kosze na śmieci, to byśmy uczyli ludzi tego, że śmieci można w górach zostawiać. Chodzi o to, żeby ich nie wyrzucać, tylko zabierać ze sobą. No i wtedy – jak stwierdziliśmy, że samym sprzątnięciem niewiele zrobimy – przygotowaliśmy program edukacyjny. Zauważyliśmy, że dorosłych wiele nie zmienimy. Okazało się, że większą siłę rażenia ma praca z dziećmi, więc zaczęliśmy robić warsztaty w szkołach. No i tak powstał program Czyste Beskidy Edu. W czasie epidemii, kiedy nie byliśmy w stanie zrobić żadnych akcji, żeby zgromadzić więcej osób, przygotowaliśmy taki program, w ramach którego zamontowaliśmy w większości schronisk w Beskidach **Stację Czyste Beskidy**. Jest to oznaczona, metalowa skrzyneczka, w której znajdują się worki i rękawiczki. Zrobiliśmy z tego kampanię społeczną, która zachęca do tego, aby wychodząc ze schroniska wziąć sobie rękawiczki i worek, żeby po drodze posprzątać napotkane śmieci. Zaczęłam już dostawać powiadomienia od osób, które oznaczały Czyste Beskidy, tzn. że posprzątały jakąś trasę, którą schodzili.

## **Planujecie Hola Festiwal. To będzie coś zupełnie nowego?**

Ten festiwal to działanie bardziej związane z kulturą ludową i z pasterstwem. Chodziło o to, by zrobić wydarzenie w nieco innym charakterze, niż wydarzenia lokalne, bo większość z nich poszła w stronę jarmarcznego festynu. My chcieliśmy zrobić takie wydarzenie z kategorii *s/ow*. Jego idea polega na tym, że ludzie idą w góry po to, żeby się spotkać i razem usiąść przy ognisku, przy owcach, wspólnie pośpiewać czy degustować sery. Żeby to było takie rzeczywiście spotkanie przy owcach. W tym roku Hola Festiwal zrobimy u nas na dole, w osadzie. Mamy tu przeniesione drewniane chałupy i bacówkę. Zrobimy też małą scenę plenerową.

Generalnie nie chcemy, żeby to był skansen, tzn. że przechodzimy i oglądamy. Tylko chcemy stworzyć taką przestrzeń, gdzie odbywają się zajęcia, warsztaty, koncerty, wydarzenia kulturalne. Chałupa w środku, w której będzie 60-70 miejsc siedzących, by zrobić jakiś koncert, prelekcję, spotkanie autorskie, i scena plenerowa na zewnątrz, by zagrać koncert. Przez cały dzień coś się będzie działo. Takie działania będą popularyzowały to, co można robić w Beskidach. Na przykład zorganizujemy wycieczkę do owiec na halę i tam odbędzie się koncert muzyki tradycyjnej. Będą warsztaty budowania instrumentów ludowych, warsztaty śpiewu tradycyjnego, koncerty lokalnych kapel, ale też wydarzenia związane z turystyką – wycieczki w góry. Jak ludzie przyjdą, to będą mogli popróbować bardzo różnych rzeczy.

## **Wiem, że to nie wszystko. Co planujecie na wakacje?**

W wakacje planujemy serię warsztatów. Od lipca dla dzieci i dorosłych będą dostępne cykliczne warsztaty z rękodzieła ludowego, tańca góralskiego czy gry na instrumentach pasterskich. Będą też potańcówki przy muzyce tradycyjnej. We wrześniu ruszą warsztaty bibułkarskie dla dorosłych i dzieci. Na październik i listopad zaplanowaliśmy warsztaty robienia „kopytek” – tak nazywamy tu tradycyjne skarpety z owczej wełny robione na drutach. W grudniu chcemy zrobić warsztaty rzeźbienia drewnianych masek obrzędowych, które potem wykorzystamy podczas tradycyjnego żywieckiego kolędowania – Dziadów Noworocznych. Zależy nam na tym, żeby dla lokalnej społeczności robić fajne, ciekawe i dobre jakościowo wydarzenia.



*Fot. 2. Zajęcia dla dzieci*

## **Podjęliście wspólne działania z Gminą Węgierska Górka, które mają na celu wytyczenie nowych szlaków. Skąd ten pomysł?**

Bardzo byłem zaskoczony, gdy się zorientowałem, że z Cięciny nie wychodzi żaden pieszy szlak turystyczny. Nie ma żadnej ścieżki oznakowanej, żadnego szlaku wyznaczonego. Lokalni mieszkańcy Cięciny wiedzą gdzie iść, ale żaden turysta już tu nie przyjedzie. Ruch

turystyczny nie istnieje, a wieś leży u podnóża gór. Wraz z przejęciem budynków pofabrycznych przejęliśmy infrastrukturę, są miejsca na parkingi. Do głównego szlaku beskidzkiego stąd jest zaledwie 3 km w linii prostej, po drugiej stronie góry leży Żabnica. W pobliżu są znane beskidzkie schroniska: na Rysiance, na Hali Lipowskiej, Stacja Turystyczna na Słowiance. Tutaj ta sieć szlaków jest bardzo bogata, ale musimy je wprawdzie oznaczyć i uruchomić. Mamy zamiar zrobić to we współpracy z Gminą Węgierska Górka.

### **Na Waszej stronie znalazłam jeszcze jeden projekt – Kwietne Łąki. Na czym on polega?**

Celem projektu jest czynna ochrona zasobów wodnych, polegająca na wykaszaniu gruntów zlokalizowanych w bliskim otoczeniu ujęć wodnych i zbieraniu powstałej wskutek tych działań zielonej biomasy. Ponadto prowadzona jest stała kontrola obszarów objętych projektem pod kątem całkowitego zaprzestania wykonywania na ich terenie prac rolniczych, hodowlanych i budowlanych. Na ten moment program obejmuje 754 działki (60 ha). Projekt realizowany jest w Beskidzie Żywieckim w gminach: Jeleśnia, Radziechowy – Wieprz i Węgierska Górka. Program jest realizowany przez firmę Żywiec Zdrój, a my od tego roku jesteśmy operatorem projektu. Początkowo program realizowany był we współpracy z parkami krajobrazowymi, a ostatnie 6 lat we współpracy z Fundacją UNEP/GRID. Ochrona przyrody i zasobów naturalnych jest wpisana w działania naszej Fundacji, dlatego podjęliśmy się realizacji działań w ramach czynnej ochrony zasobów wodnych, jak również dokumentowania oraz koszenie łąk i pastwisk, co pozytywnie wpływa na poprawę ilości próchnicy w górnym profilu glebowym. Ponadto Fundacja – prowadząc również owczarnię – skoszoną zieloną biomasę będzie mogła wykorzystać do skarmiania owiec.

### **Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w realizacji planów!**

Aby dokładniej przyjrzeć się działalności Fundacji Górom zapraszamy na stronę:

<https://gorom.pl/>

Brygida Stoczyk  
Śląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego  
w Częstochowie  
Fot. Dominik Imielski